Nr 25. Dnia 25 stycznia. Niedziela. Dnia 13 (25) stycznia 1885 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Reichmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Nawr. św. Pawła Ap.
Poniedziałek: Polikarpa i Pauli Wd.
Wtorek: Jana Chryzostoma.
Środa: Flawjana i Leonarda M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 54
Zachód „ 4 „ 32.
Długość dnia godzin 8 minut 38.
Przybyło „ 1 „ 0

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 56 w.
Zachód „ 2 „ 2 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 1 cali 11.

Czwartek: Franciszka Salezego.
Piątek: Martyny Panny Męcz.
Sobota: Piotra Nolasko i Marcelli.
Niedziela: Ignacego B. M. i Brygidy

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.
Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Zabawy: Czwarta maskarada w salach redutowych, podczas której na scenie teatru Rozmaitości odegraną zostanie jednoaktówka „Pomyłka pana Lambinet'a". (Godzina 11 w nocy.)

Widowiska: Teatr Wielki: Na rzecz budowy gmachu dla Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, przedstawienie poranne: „Marja Gauthier" (występ pani Modrzejewskiej), przedstawienie wieczorne „Jawnuta" i „Don Kiszot" (1-szy raz);— teatr Rozmaitości: „Siła złego na jednego", „Bracia Maucroix" i „Z rozpaczy"; — teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Zuch dziewczyna" i „Wujaszek Alfonsa". (Godzina 7 i pół wieczorem.)

W sprawie rzemiosł.

W dniu jutrzejszym w Towarzystwie popierania przemysłu i handlu odbędzie się niezmiernie ważne posiedzenie sekcji 4-ej rzemieślniczej, na które zwracamy tu uwagę zainteresowanych.

Rzecz idzie o reformę stosunków rzemieślniczych wogóle...

Sprawa ta podniesiona została jeszcze w r. z., pod skromnym tytułem projektu ulepszeń w stosunkach między majstrami a uczniami warsztatowemi, ale obrana podówczas delegacja, idąc za prądem chwili, sięgnęła głębiej w istotę kwestji i zeszła na szerszy grunt poruszonego przedmiotu. Badając zwyczaje warsztatowe, delegacja rzemieślnicza, musiała zajrzeć i do ustawy rzemieślniczej i do organizacji cechowej i do przepisów o majstrach konsensowych, a gdy raz w te materje się zagłębiła, nie mogła już oprzeć się naturalnej dążności opracowania projektu gruntownej reformy.

W usiłowaniach tych usprawiedliwia delegację aż nadto wiele poważnych okoliczności. Z jednej strony przykład zagranicy, najświeższe statuty niemieckie i ustawa przemysłowa w Austrji; z drugiej walka dwóch prądów — zupełnej swobody pracy rzemieślniczej i ograniczeń fachowych, podjęta przez rząd sprawa cechowa, wreszcie rozrastające wady w urządzeniach rzemieślniczych kraju naszego — wszystko to były względy, dla których koło specjalistów, stanowiące delegację, postanowiło nie ograniczać się skromnym zakresem pierwotnego mandatu, lecz objąć całość stosunków.

Otóż w tym właśnie celu zwołane zostało na dzień jutrzejszy posiedzenie członków sekcji 4-tej.

Na ona wysłuchać wniosków dotychczasowej delegacji i powziąć uchwałę co do dalszych jej czynności, przedewszystkiem zaś co do kierunku pracy, słowem, ma orzec, czy dzisiejsza ustawa jest dostateczną, czy też należy poruczyć delegacji opracowanie projektu nowego statutu.

Jak widzimy, jest to przedmiot powszechnej doniosłości, życzyć by więc należało, ażeby dotycząca go uchwała zapadła poważną większością głosów, ażeby na posiedzenie przybyli zarówno majstrzy warsztatowi, jak i fabrykanci i wogóle więksi przemysłowcy, utrzymujący w zakładach swoich znaczniejszą ilość rzemieślników.

O ile nam wiadomo, delegacja zebrała już bardzo cenne materjały na podstawie opinji, złożonych przez wszystkie prawie cechy krajowe, przez zgromadzenia czeladnicze i przez kilku wybitniejszych przemysłowców.

Zapewne materjały te nie pozostaną w ukryciu, streszczone zaś w ogólnych wnioskach, dadzą miarę potrzeb i żądań produkcji rzemieśniczej.

Na jutrzejszem też posiedzeniu delegacja powinna dać usłyszeć ten głos zainteresowanych, z którym w każdym razie liczyć się wypadnie.

Na teraz, kwestji nie przesądzamy.

Pragniemy tylko, ażeby wywołała ona wyczerpującą dyskusję, którąby wyjaśniła obecne usterki, błędy i wskazała drogę do naprawy.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według ogłoszonego preliminarza budżetowego na r. b., koszta utrzymania ministerjum finansów obliczono na 96,634,743 rs., ministerjum dóbr państwa 22,439,073 rs., ministerjum spraw wewnętrznych 71,317,785 rs., ministerjum oświaty 20,419,963 rs., ministerjum dróg i komunikacyj 23,000,676 rs., ministerjum sprawiedliwości 19,684,779 rs., kontroli państwa 3,144,899 rs., głównego zarządu stadnin rządowych 998,611 rs.

= Ze sprzedaży patentów na prawo handlu i przemysłu w roku 1885-ym wpłynęło do 13-go stycznia r. b. na rzecz skarbu rs. 285,054 k. 6 za 7,018 patentów. Niezależnie od tego, kasa miejska pobiera procentu rs. 47,680 kop. 10. W roku ubiegłym wpłynęło z tego tytułu na rzecz skarbu rs. 377,901 kop. 3, na rzecz kasy miejskiej rs. 78,567 kop. 7.

= Od dnia 13-go lutego zmienione zostaną obowiązujące dotąd taryfy kolejowe od transportów przędzy bawełnianej z Łodzi do Rygi.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w magistracie licytacja na dostawe dla straży ogniowej 24 koni od rubli 200 za sztukę.

= W dniach 18-ym, 23-im i 25-ym lutego roku bieżącego odbywać się będą w magistracie wybory na członków i kandydatów zarządu warszawskiej gminy izraelskiej.

= Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej miało w r. z. dochodu wraz z remanentem z roku 1883-go rs. 18,654 kop. 9. Z sumy tej rozdano ubogim gotówką rs. 13,939 kop. 80, na pogrzeby 117 osób do-

27)

NIEDOBITEK.

KARTKA Z NAJBLIŻSZEJ PRZESZŁOŚCI

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Przykremi myślami dręczony, chodziłem w rok po opuszczeniu Garwolina po ulicach Warszawy, szukając daremnie wyjścia z straszliwego położenia, którego ostateczne rozwiązanie zbliżało się z każdym dniem.

W tem padł wzrok mój na niską kobietę, która, wyszedłszy z jakiejś kamienicy, pobiegła ulicą Marszałkowską, zdążając w górę ku dworcowi warszawsko-wiedeńskiemu.

Choć późny wieczór zatarł już wszelkie kontury, utrudniając rozpoznawanie przedmiotów i ludzi, zdawało mi się, że to była moja żona. Cóż Jadwinia mogła robić w mieście o tej porze i po co wychodziła? Niosła widocznie coś pod płaszczem, co ukrywała starannie przed przechodniami. Coby to mogło być?

Zdwoiłem kroku, ale i ona pędziła, jak kula, śpiesząc się widocznie do domu. Z głową opuszczoną, otulona dobrze, zawoalowana szczelnie, pomykała, jak spłoszony zajączek, nie oglądając się ani w tył, ani na około siebie.

Rzeczywiście, była to Jadwinia, skręciła bowiem na ulicę Wspólną i wpadła do domu, w którym mieszkaliśmy.

Byłem ciekawy, z czem się żona moja może taić. Zamiast głównemi wschodami wszedłem od tyłu, przez kuchnię, której sługa nigdy nie zamykała.

Otworzywszy drzwi bez szelestu, wsunąłem się do kuchni i stanąłem przy ścianie. Jadwinia była już w pokoju jadalnym, a rozebrawszy się, złożyła na stole dość spore zawiniątko.

Trzy córeczki moje nadbiegły i otoczyły matkę, która wydobywała z zawiniątka różne foremki, pióra, kawałki aksamitu i jedwabiu.

Dziewczynki pożerały cacka oczami, wołając:

— Ach, jakie to ładne!

A pierworodny mój objął Jadwinię wpół i, oparłszy swą główkę na jej piersi, zapytał:

— Mamusia musi to wszystko zrobić?

— A wszystko, mój synu — odparła moja żona— bo Zosi potrzeba sukienki, a Rózi bucików.

— Niech tylko urosnę, a będę na mamusię pracował—wyrzekł Karolek.

A Jadwinia pocałowała go w czoło, mówiąc miękkim głosem, jakby przez łzy:

— Dobrze, moje dziecię, dobrze, lecz dopóki nie urośniesz, pozwól, aby mamusia twoja na ciebie pracowała. Pamiętaj, nie mów nic tatce o tem. Tatko gniewałby się na mamusię.

Biały wstyd ujął mnie w swe objęcia, tłocząc mnie na dół. Zdawało mi się, że zapadam się pod posadzkę, że powinienem się zapaść, bo nie wart jestem, aby mnie święta ziemia nosiła.

Ona szyje kapelusze wówczas, kiedy ty grywasz w karty, lub siedzisz w teatrze!

O, nędzniku, samolubie! Ten blady, mizerny chłopczyk jest szlachetniejszym od ciebie.

Nie, ja nie byłem nigdy egoistą. W krwi mojej tkwiły instynkta hojności i dobroczynności. Ubogiemu nie odmówiłem nigdy wsparcia, a przyjacielowi pomocy. Nie samo niedołęztwo wyrzuciło mnie z Garwolina. Zapłaciłem niejeden poręczony weksel.

Byłem próżniakiem, lekkomyślnym, nieopatrznym, ale nigdy złym. Miałbym się pozwolić zawstydzić mojemu synowi? Jego krew, to moja krew.

Ścisnąłem skroń dłonią. Czułem, że się w mózgu coś zmieniło. Przybyło tam wiele pojęć, których nie posiadałem jeszcze przed godziną.

Potem wymknąłem się z kuchni cichutko i wybiegłem na ulicę. Potrzebowałem ochłonąć, skupić myśli, rozważyć, postanowić coś.

Ale co? Dobra krew polska zapala się niezmiernie łatwo, lecz gdy przyjdzie do wcielenia zachwytu, do wykonania uczciwego zamiaru, ostyga bardzo szybko. Systematyczne ćwiczenie nie nauczyło nas wytrwałości, nie ujęło kapryśnej woli w karby uległości.

Czułem, że powinienem się zmienić, przeobrazić, ale jak?

Wszystkie instynkta szlachetniejsze, drzemiące we mnie od powicia, odezwały się na widok ofiary, którą Jadwinia robiła z siebie. W pierwszej chwili byłbym rąbał drwa, czyścił chodniki, nosił wodę. W pierwszej chwili—tylko.

Gdy znalazłem się na ulicy, opuściłem głowę na pierś, nie mogąc znaleść w głowie ani jednej rozumnej myśli. Bo zkądże? Wszystko trzeba znać, a ja nie miałem dotąd wyobrażenia o tem, co ludzie nazywają ubóstwem. Tylko człowiek, który przeszedł przez szkołę życia, umie sobie w każdem poradzić położeniu, a mnie zbywało na mnóstwie pojęć, ułatwiających zniesienie trudnych warunków.

Gdy spotkałem się po raz pierwszy oko w oko z zwiastunami niedostatku, zdziwiłem się, jak nowonarodzone dziecię, potem spłonąłem wstydem, w końcu zachwiałem się, rozglądając się w około osłupiałym wzrokiem, niemocny, bezradny.

Co począć, o Boże, aby żonie mej ulżyć?

Pogrążony w bezpłodnych myślach, które tłukły się w mej głowie, jak spłoszone ptaszyny, przebiegłem bezwiednie ulicę Marszałkowską, Królewską i stanąłem przed cukiernią Loursa, jak koń pocztowy, zatrzymujący się bez rozkazu woźnicy przed zwykłą stacją.

Chodziłem tu codziennie na gazety; wstąpiłem też i dziś...

(Dalszy ciąg nastąpi).

rosłych i 129 dzieci wydano rs. 609, na węgiel dla ubogich rs. 457 kop. 60 itp. Remanentu na r. b. pozostało rs. 534 kop. 85. Ogółem biuro wsparło w ciągu r. z. 2,779 rodzin i osób pojedyńczych, a niektórzy z nich otrzymali wsparcia po kilkakrotnie.

= Na jednem z ostatnich posiedzeń swoich warszawskie Towarzystwo dobroczynności obradowało nad sprawą założenia w Warszawie instytucji, której zadaniem byłaby opieka nad chorymi, leczącymi się w domu. Instytucja tego rodzaju uczyni zadość jednej z istotnych potrzeb naszych.

= Towarzystwo lekarskie do uczestniczenia w perjodycznych naradach komisyj sanitarnych, wybrało dwóch członków swoich, doktorów Natansona i Markiewicza.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału lekarskiego tutejszego uniwersytetu zatwierdzeni zostali w stopniu lekarza następujący studenci uniwersytetu: Leon Bobiński, Władysław Henryk Kamiński, Józef Kunik, Adam Bernard Malinger, Józef Pełczyński, Stefan Stępkowski, Mikołaj Warman, Bolesław Wender, Edward Winawer i Ludwik Zamenhoff.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich zapowiada na tydzień bieżący co następuje:

Teatr Wielki.

Niedziela: Na budowę gmachu dla Towarzystwa sztuk pięknych w Królestwie Polskiem przedstawienie poranne: „Marja Gauthier" (występ pani Modrzejewskiej), przedstawienie wieczorne: „Jawnuta" i „Don Kiszot" (balet — po raz pierwszy); poniedziałek: „Marja Gauthier" (występ pani Modrzejewskiej—ab. lit. C, nr 3); wtorek: „Gioconda"; środa: „Wieczór trzech króli" (1-y raz—występ pani Modrzejewskiej — abonament lit. A, nr 4); czwartek: „Carmen"; piątek: „Wieczór trzech króli" (występ pani Modrzejewskiej — abonament lit. B, nr 3); sobota: „Tannhäuser"; niedziela: na benefis pani Modrzejewskiej przedstawienie poranne: „Odetta" (występ pani Modrzejewskiej), przedstawienie wieczorne: „Cztery pory roku", „Don Bucefalo" i „Don Kiszot".

Teatr Rozmaitości.

Niedziela: „Siła złego na jednego", „Bracia Mauroix" i „Z rozpaczy"; poniedziałek: „Drugi raz", „Broń niewieścia" i „Teatr amatorski"; wtorek: „Starzy kawalerowie"; środa: „Panna mężatka", „Przysięga Horacego" i „O chlebie i wodzie"; czwartek: „Kwiat z Tlemcenu" i „Mąż na wsi"; piątek: „Serce i ręka"; sobota: „Barkarolla" i „Oj! młody, młody!"; niedziela: „Jacuś".

Teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej):

Niedziela: „Kamionka"; poniedziałek: „Córka pani Angot"; wtorek: „Noc świętojańska"; środa: „Serce i ręka"; czwartek: „Mąż debiutantki"; piątek: przedstawienie magika pana A. Siedleckiego i panny Flory; sobota: „Serce i ręka"; niedziela: „On ma trzy żony".

* Podczas przypadającej w przyszłą niedzielę piątej maskarady w salach redutowych na scenie teatru Wielkiego odtańczony zostanie balet „Wesele w Ojcowie", na scenie zaś teatru Rozmaitości odegrana jednoaktówka p. t. „Kula u nogi".

* Dziś o 1-ej z południa, w teatrze Wielkim, odbędzie się przedstawienie „Marji Gauthier" z udziałem Modrzejewskiej w roli tytułowej.

Dochód przeznaczonym został na powiększenie budowy gmachu dla Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Wszyscy artyści występujący w sztuce rzekli się na ten cel honorarjów.

* Modrzejewska za każdy występ pobiera od dyrekcji teatrów 400 rs., t. j. o 105 rs. mniej aniżeli w latach zeszłych.

Przewyżki tej artystka zrzekła się dobrowolnie.

* Niegrany od roku „Teatr amatorski" Michała Bałuckiego danym będzie jutro na scenie Rozmaitości.

Rolę czecha Hubiczka powierzono panu Śliwińskiemu.

* W sferach arystokratycznych powstał zamiar urządzenia w poście — podobnie jak w roku zeszłym kilku widowisk amatorskich z celem dobroczynnym.

* W dniu wczorajszym w szczelnie napełnionej sali resursy obywatelskiej odbył się koncert dotąd nieznanej jeszcze śpiewaczki panny Felicji Grützhändler.

Panna G., uczennica Troszla, dźwięcznym, niepozbawionym kolorytu sopranem, odśpiewała arję z op. „Fiorina" Pedrotti'ego, romans z „Lunatyczki" Bellini'ego, „Zosię" Moniuszki, arję z „Cyrulika sewilskiego" Rossini'ego oraz mazurka z „Ducha wojewody" Grossmana.

Obfity program pozwolił ocenić dobrą szkołę, jaką włada koncertantka, jak niemniej wyciągnąć wniosek, iż przy dalszych studjach panna G. może zająć poważne stanowisko w rzędzie śpiewaczek koloraturowych.

Reszty dopełniło *trio* fortepianowe (d-dur) Beethovena, „odegrane" przez pp. Stillera, Thalgrüna i pannę Friderici, wykonane przez tę ostatnią z powodzeniem „Życzenie" Szopena, Barkarolla i *Valse allemande* Rubinsteina oraz uznana powszechnie gra na arfie panny Pistor.

* P. Emanuel Kania, b. profesor warszawskiego konserwatorjum muzycznego i znany a doświadczony nauczyciel muzyki wydał świeżo „Album studjów początkowych" dla kształcących się w grze na fortepianie.

Jest to zbiór ćwiczeń dla rozpoczynających naukę muzyki, w którym zachowano stopniowanie w układzie, poczynając od najłatwiejszych aż do więcej skomplikowanych, dla uczniów wyżej w nauce posuniętych.

Jako podręcznik album jest wydawnictwem bardzo pożytecznem.

* Pan T. Borodziec, muzyk, skomponował trzyaktową operę p. t. „Czarodziejka", do libretta p. Józefa Grajnerta.

Autor pragnie swą pracę zaprodukować na scenie warszawskiej i wkrótce złożyć ma partyturę dyrekcji teatrów.

* Znany skrzypek Stanisław Barcewicz, ma podobno niezadługo objąć klasę skrzypiec w konserwatorjum muzycznem w Moskwie.

= Otwarcie lokalu.

Nowe stowarzyszenie wzajemnej pomocy subjektów handlowych, zamierzało już w dniu jutrzejszym otworzyć lokal swój w gmachu starej poczty.

Uroczystość ta odroczoną została do następnej niedzieli, t. j. dnia do 1 lutego.

= Korespondent.

W Warszawie osiadł stale kand. fil. p. Edward Litten, angielski nowelista i współpracownik londyńskiego *Graphic'a.*

Pan L. pisuje również korespondencje o nas do jednego z dzienników londyńskich.

= Dobry przykład.

Jedna z fabryk nawozów sztucznych zamierza w pobliżu Warszawy urządzić stację doświadczalną.

Obok zboża posianego na gruncie użyznionym sposobem sztucznym będzie się znajdowało rosnące na zwykłym nawozie.

Za pomocą tego sposobu fabryka pragnie wykazać różnicę przemawiającą na korzyść wyrobów własnych.

= Zabawa wioślarska.

Zabawy tańcujące w Towarzystwie wioślarskiem mają już swoją tradycję.

W roku zeszłym bywały one zawsze bardzo licznie nawiedzane a trwały tak długo, że „biały mazur" rzeczywiście kończył się zawsze o białym dniu.

Były to czasy, kiedy Towarzystwo miało do swojej dyspozycji obszerne salony w pałacu brühlowskim—dziś rzeczy się zmieniły i nowy lokal Towarzystwa jest bardzo szczupły.

Na wczorajszy wieczór rozdano tylko około 200 biletów.

Ale bawić się można równie dobrze w wielkiem jak i w mniejszem kółku, choć tedy nie było tłumu i zgiełku tańce szły raźnie i ochoczo i pod tym względem wczorajszy wieczór w niczem nie ustępował wieczorom minionego karnawału.

W chwili kiedy to piszemy (godz. 3) zabawa idzie w najlepsze i ani chybić potrwa do białego dnia.

Wszystko wiee w porządku.

= W resursie kupieckiej.

A więc resursa kupiecka rozpoczęła dzisiaj na dobre swoje herbaty tańcujące.

Używamy tego skromnego wyrażenia dla odróżnienia tych przyjęć od balów, którym nieszczególnie w obecnych czasach się powodzi.

W chwili w której to piszemy, sto przeszło par stanęło już do apelu.

Tualety stosunkowo skromne, przeważają zwyczajne suknie wizytowe.

W ubraniach młodszych tancerek dominują kolor biały i barwy jasne.

Tańce rozpoczęły się wcześnie.

Wszystko zdaje się zapowiadać, iż zabawa nie zawiedzie.

W każdym razie dobry początek.

Brak tylko Lewandowskiego, którego nazwisko legendowo jest z każdą bardziej ożywioną warszawską zabawą związane.

Dawniej po tradycyjnych resursowych wieczorkach następowało mnóstwo zapowiedzi i małżeństwa zawiązywały się ze skróconym terminem w karnawale.

Czy bieżący rok ożywi na nowo tę matrymonjalną tradycję?

Zobaczymy.

= Maskarada na lodzie.

Na dzisiejszy wieczór zamierzone jest urządzenie maskarady na sadzawce w ogrodzie Saskim.

Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra.

Staw oświetlony będzie różnokolorowemi lampjonami i ogniem bengalskim.

Życie warszawskie.

„M A Ł Y".

W *gwarze* warszawskiej, która „panienką" nazywa dziewczynę usługującą w restauracji, „mały" oznacza zawsze: chłopca cukierniczego.

Wprawdzie kobiety, rzadko bywające w cukierniach, dysponują: „przynieś szklankę wody, *kawalerze*", puryści zaś językowi wołają: „zetrzej stolik, *chłopcze*"—dla przeciętnego jednak warszawianina, który wie, co winien miastu i jego zwyczajom, ruchliwy ten Ganimed, w szarej kurtce i białym fartuchu, nie zowie się nigdy inaczej, jak—„mały".

„Mały" jest w życiu warszawianina postacią wydatną.

Znają go wnętrza słodyczodajnych zakładów, kędy wszechwładnie panuje; zna go też i ulica, którą w różnych porach dnia i roku przebiega szparko z tortem na głowie, tacą ciast w ręku lub paczką gazet pod pachą.

Można nie dbać o przyjaźń cukiernika, ale nie należy lekceważyć względów „małego".

Kto względy te posiadł, może być pewnym zawsze świeżej gazety i świeżego ciastka, a nadto dodatkowych kawałków cukru do herbaty i dodatkowej dolewki mleka do kawy.

Pigmejskie te usługi nie zbawią go wprawdzie, ale razem zebrane mogą wytworzyć w rezultacie dobry humor a dobry humor bywa wielkich dzieł rodzicem...

Natomiast biada temu, kto z „małym" nie umiał przyjść do harmonji...

Może on przez godzinę stukać kijem od gazety w stolik, może wołaniem głośnem przyprowadzić do pasji swych sąsiadów, może wreszcie opiece wszystkich djabłów oddawać cukiernię całą i jej urządzenie—„mały" pozostanie na to wszystko niewzruszonym.

Umie on w potrzebie głuchnąć, ślepnąć i tracić zupełnie zdolność myślenia i pojmowania...

Niekiedy cukierniczy ten chochlik przeprowadza z gościem takie djalogi:

— Mały!

— Aha!

— Herbata z cytryną.

— Ehe!

— I *Kurjer* wieczorny.

— Oho!

Poczem wykręca się na pięcie i poczyna najspokojniej bębnić palcami po szybie, albo też oglądać sobie język w jednem z wiszących na ścianie luster.

— Czy słyszałeś, żem ci mówił o herbatę?—woła gość z pasją.

— A czy pan słyszał, że Bismark chory?—odpowiada chochlik obojętnie.

— Jak będziesz kpinkował, poskarżę się subjektowi.

— To nic, proszę pana, ale to gorzej, że Gambetta umarł.

W ogóle, Bismark i Gambetta wielką rolę w jego życiu odgrywają.

Jest zapalonym politykiem, najsilniej zaś interesują go stosunki pomiędzy Francją i Niemcami. Czytuje po kątach gazety, przysłuchuje się dysputom politykomanów—ba! sam je z nimi prowadzi...

Zanim oprawi na kiju świeży dziennik, wertuje go wprzód z kolegami. Pierwej jeszcze zagląda do niego na ulicy, niosąc numer z redakcji lub kantoru.

Ma przytem bliskie stosunki ze sferami dziennikarskiemi. Z hordą roznosicieli grywa w piłkę, czekając na wyjście numeru z pod prasy; pan ekspedytor wypytuje go często w zaufaniu, z której cukierni jest przysłany; a razu jednego, sam maszynista (ten, który fabrykuje *Kurjera* na strasznej, jak smok wawelski, maszynie), dał mu własną ręką... po karku.

„Mały", o ile bywa mizerny a zwinny, jako... motyl, o tyle zadziwia rumieńcami i niezgrabnością, jako... poczwarka.

Wykluwa się w Warszawie, ale przywożony jest ze wsi lub małego miasteczka.

Stołeczne latorośle, acz bujnie i prędko wyrastające, nie cieszą się uznaniem majstrów i pryncypałów. Gdy ci ostatni starają się o „ucznia", zwykle za pierwszy warunek kładą, aby pochodził „z prowincji."

Prowincja zatem, od czasu do czasu, rzuca na ofiarę Molochowi dzieci swoje zdrowe, rumiane i ciche

= **Klub łyżwiarek.**

Na wieść o organizującem się stowarzyszeniu łyżwiarek, kilkanaście dam przyjęło w niem uczestnictwo, przyczem postanowiono mężczyzn usunąć zupełnie od udziału.

Klub oznaczył codzienne godziny na stawie przy ulicy Oboźnej, a o naznaczonej godzinie nadobne łyżwiarki stawiały się w komplecie.

Okazało się wszakże, iż wiele z nich słabo posiada sztukę ślizgania się.

Pomoc więc i podpora płci tak stanowczo z towarzystwa ich usuniętej, zaczęła okazywać się bardzo potrzebną.

Nazajutrz zjawili się pomocnicy, w osobie braci, kuzynów i znajomych.

Łyżwiarki zadecydowały, iż po ukończeniu nauki przewodnicy zostaną skazani na banicję...

Że jednak nauka idzie powolnie, nadzieja utrzymania ostracyzmu, na jaki mężczyzni zostali skazani, jest bardzo słaba.

Innemi słowy — klub łyżwiarek został rozwiązany...

Tem lepiej dla... panów...

= Ze zwierzyńca.

Stałym lekarzem mieszkańców ogrodu zoologicznego został p. W. Tomaszewski, weterynarz miasta.

Zarząd ogrodu komunikując nam tę wiadomość objaśnia zarazem, że p. T. ofiarował swą pracę, tak pożyteczną dla zakładu za honorarjum nie przenoszące prawie kosztu dorożek.

Jest to dowód sympatji dla młodego zakładu, zasługujący na uznanie.

= Maski-portrety.

Zagranica obdarzyła nas nowym maskaradowym figlem.

Są to maski wyobrażające oblicza znanych za granicą osobistości.

Maski te odznaczają się podobieństwem... ale skarykaturowanem.

Może to i dowcipne...

= Nowe powozy.

Na ulicach zauważyliśmy amerykańskie karykle dwukołowe powożone z kozła umieszczonego po za pasażerami.

Przy ożywionym ruchu wehikuły tego rodzaju są trudne do powodowania a zatem i niebardzo praktyczne.

Nic więc za niemi nie przemawia, prócz... mody.

= Suknie... malowane.

Obecna moda oprócz malowanych wachlarzy wprowadziła suknie upiększone malowidłami, przedstawiającemi ptaki, owoce i kwiaty.

Moda ta praktykowana w Paryżu poczyna się ukazywać i w naszych salonach.

W dniu wczorajszym oglądaliśmy podobną toaletę będącą dziełem jednej z naszych artystek, a przeznaczoną na bal malarski.

Modne takie suknie z przyczyny artystycznej pracy, są dostępne dla... niewielu.

= Ostracyzm.

W pewnej instytucji prywatnej, jeden z pracowników dopuścił się nieuczciwego postępku, uwodząc biedną dziewczynę.

Ojciec dziewczęcia przyszedł do kantoru upomnieć się o swoją krzywdę, lecz p. *** brutalnie starca odprawił.

Oburzenie kolegów było ogólne i zagrozili p. ***, że jeżeli nie zaślubi swej ofiary zrywają z nim wszelkie stosunki.

Gdy i to nie pomogło, wszyscy jednomyślnie wystąpili do pryncypała stawiając *ultimatum*, że albo p. ***, albo oni ustąpią.

Pryncypał uwzględnił żądanie pracowników i p. *** miejsce już wypowiedział.

Jest to ostracyzm surowy ale bardzo chwalebny.

Podobno p. *** zaczyna się teraz serjo namyślać, czy nie należało mu raczej zaślubić biednej ofiary?

= Bocian w styczniu.

W dniu wczorajszym w południe na Marszałkowskiej, w pobliżu rogatek zebrała się gromadka kilkudziesięciu osób z podziwem przyglądając się bocianowi, który zawisł na drzewie.

Bocian w styczniu, podczas mrozu, to ciekawe zjawisko...

Tymczasem okazało się, że był to ptak chowany w jednym z przyległych domów, stęskniony za swobodą, uciekł.

Biedny bocian przesiedział na drzewie kilka godzin i właśnie gdy radzono jak go schwytać, zerwał się i poszybował w stronę rogatek Jerozolimskich.

Biedaka oczekuje śmierć ze zmarznięcia lub schwytanie.

= Szczurołap.

W jednym z domów na Pradze straszliwie zagnieździły się szczury.

Wszelkie pułapki, trucizny, nie na wiele się przydały.

Lokatorzy ciągle narzekali, aż nareszcie właściciel sprowadził specjalistę do chwytania szczurów, w osobie druciarza, ugodziwszy się z nim po 10 kop. za każdą sztukę.

Szczurołap po trzech nocach pracy przedstawił 108 nieżywych szczurów, za które otrzymał 10 rs. 80 kop. honorarjum.

= O porządek.

Laury p. Apfelbauma nie dają spać kompanji asenizacyjnej, która w spadku po nim przejęła obowiązek utrzymywania w porządku ulic miasta.

I oto sławę kompanji raz w raz rozgłaszają rozkazy dzienne policji, wyliczając długie szeregi ulic z których nie uprzątnęła śmieci i błota.

W ostatnim rozkazie lista takich ulic imiennie wyliczonych dosięga poważnej cyfry 28, z wymownym dopiskiem „i inne”.

Mając na względzie, że kompanja asenizacyjna widocznie niema czasu zajmować się tak poziomemi sprawami, jak utrzymywanie ulic miasta w porządku, magistrat z całą uprzejmością zapowiedział jej, że w przyszłości, w razie nieoczyszczenia ulic, czynność ta na ryzyko kampanji powierzoną będzie drogą licytacji innemu przedsiębiorcy.

To dobrze!

= Przykre zajście.

W dniu wczorajszym w pewnej cukierni na Marszałkowskiej dwaj panowie grając w szachy poprzeczali się a następnie pobili.

Bijatyka przybrała tak gorszące rozmiary, że właściciel zakładu ujrzał się zmuszonym wezwać interwencji policji.

Co najsmutniejsze, to to że jak się okazało, obaj zapaśnicy będący już w poważnym wieku są rodzonymi braćmi...

= Smutny wypadek.

W dniu wczorajszym u pp. Z. na placu Zielonym smażono faworki.

Zajęta tą czynnością panna Z. z wielką ostrożnością wyjmowała faworki widelcem.

W chwili właśnie, kiedy trzymała ów widelec do góry podniesiony, ktoś ją trącił i ostre końce widelca utkwiło silnie w oku nieszczęśliwej.

Biedaczka wydawszy straszny okrzyk padła zemdlona.

Oko zostało stracone, a jeszcze w dodatku panna Z. z bólu i przerażenia mocno się rozchorowała.

= Kradzieże.

W ciągu upłynionej doby zameldowano policji o następujących kradzieżach:

Na Granicznej pod nrem 11-ym u M. M. skradziono maszynę do wyrabiania pończoch wartości rs. 100; na Chłodnej pod nrem 51-ym z mieszkania W. Z. różne drobiazgi wartości kilkudziesięciu rubli; na Trębackiej pod nrem 9-ym z mieszkania F. S. zegarek z łańcuszkiem wartości rs. 50; na Długiej pod nrem 27 z mieszkania A. P. otworzonego wytrychami, garderobę i różne drobiazgi na rs. 40.

= Podrzucenie.

Na ulicy Książęcej służąca znalazła podrzucone niemowlę płci żeńskiej, mające około trzech tygodni, obwinięte w pieluszki i kołdrę

Podrzuta odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus

= Nieszczęśliwy wypadek.

Przy ulicy Siennej pięcioletnia córeczka państwa W., biegając naokoło jadalnego stołu przewróciła stojącą lampę.

Od rozlanej nafty zajął się obrus na stole i ubranie dziecka, które skutkiem tego poparzyło się boleśnie.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym S. N., subjekt handlowy, usiłował pozbawić się życia przez poderznięcie gardła nożem.

Samobójstwu w porę przeszkodzono i okazało się, iż N. poprzeżynał sobie tylko skórę, bez naruszenia arteryj.

Powodem zamachu samobójczego była przegrana 340 rs. w karty.

Pieniądze zostały zaczerpnięte z kasy pryncypała, który widząc rozpacz i skruchę młodzieńca, winę mu darował, rozłożywszy powyższą kwotę na raty.

= **Wypadki.** Na Nowogrodzkiej spadła z wozu beczka z cementem i przygniotła bardzo dotkliwie obie nogi Klemensowi N.—Na Brukowej Michalina Z. została zranioną w głowę dyszlem wozu roboczego.

= Taryfy przewozowe.

Zarząd kolei dąbrowskiej rozpoczął już układy z kolejami Królestwa w kwestji unormowania taryfy przewozowej wszelkich towarów, jak niemniej węgla kamiennego.

Przewóz tego materjału palnego będzie stanowił jedną z najgłówniejszych rubryk dochodu kolei.

= Rokitno.

Niewielka o kilkanaście wiorst od Warszawy położona wioska tego nazwiska, była celem wycieczek pobożnych warszawian zanim kolej żelazna ułatwiła im podróż do Częstochowy.

Na odpusty w Rokitnie gromadziło się kilkodziesięcznie tłumy, aby pomodlić się w miejscowym kościele, którego budowa była rozpoczęta w r: 1683 im na pamiątkę wyprawy pod Wiedeń.

Czas powoli zrobił swoje.

Dziś świątynia ta potrzebuje pilnej naprawy, koszta której mają wynieść do czterdziestu tysięcy rubli.

Wydatek taki przechodzi siły niezbyt licznej ani niezbyt zamożnej parafji.

Mając to na względzie, postanowiono dla oszczędności ograniczyć się na najniezbędniejszych robotach, dla zapobieżenia zupełnej ruinie świątyni, co także uczyni nazbyt dla parafji wysoką sumę dwudziestu pięciu tysięcy.

Parafjanie jednak wyjednali Najwyższe zezwolenie na zbieranie w Warszawie ofiar na odbudowę kościoła i dziś z proboszczem swoim na czele odnoszą się za naszem pośrednictwem z prośbą do publiczności warszawskiej, aby przyszła im w pomoc i dopomogła do ocalenia kościoła w Rokitnie od grożącej mu zagłady.

= Otwarcie fabryki.

Z Krzemieńca korespondent nasz donosi co następuje:

„Przy ciężkich warunkach bytu w naszej okolicy, pozbawionej prawie zupełnie fabryk, nie małą niespodziankę stanowi wiadomość, iż fabryka cukru w Kołodnem, z powodu nieporozumień pomiędzy akcjonarjuszami od paru lat bezczynna, zostanie nanowo otwarta.

Uboższa ludność, poszukująca pracy, starannie

---

z których cieplarniane powietrze stolicy czyni następnie buńczucznych cherlaków, pełnych chorobliwej fantazji i przedwczesnego rezonu...

„Mały”, zanim pozbędzie się tej *farby*, jaką posiada świeżo zerwana śliwka, przez długi czas jest niedźwiadkowaty i milczący. Wygląda on wśród swych starszych kamratów, jak młody wilczek, z lasu zabrany, wśród dworskiej sfory, wytresowanej już należycie.

W owych chwilach ma pociąg do najciemniejszych kątów, w które chowa się, aby płakać lub koszlawemi literami pisać listy — do matki.

Listy te adresuje zwykle który z uproszonych przez malca gości. A ma z tem kłopot nielada, gdy informują go naprzykład, iż adresantka mieszka „w Kozulinie, obok Kozulinka, skręcając z Kozienic, zaraz przy Łysobykach, a można jechać i na Garwolin”...

Po kilku miesiącach służby, „mały” traci rumieniec, ale nabiera dowcipu.

Poznał już wszystkich bywalców zakładu i każdego ochrzcił po swojemu.

„Deptakiem” nazywa manjaka, który ma zwyczaj chodzić wciąż w kółko po sali; „radcą” — eks-obywatela, posiadającego okazałą tuszę; „szczypawką” —emeryta, który ma upodobanie w ściskaniu jego ucha dwoma kościstemi palcami—itp.

Innych gości ponazywał od cech zewnętrznych, np. „pan w złotych binoklach”, „pan centkowaty” (piegowaty), „pan z bólem zębów” itp.

Na takiem baraszkowaniu zbiegają mu dwa, trzy lub cztery lata, co zależy od umowy, zawartej między jego matką i cukiernikiem.

I przychodzi następnie dzień, w którym chochlikowaty ten malec, obeznany już gruntownie z polityką europejską, oraz tytułami francuskich i niemieckich gazet, a nadto wyćwiczony w dowcipie na czytaniu *Muchy* i *Świątecznego*, a w grze bilardowej przez częste przypatrywanie się grającym — znika nagle z przed oczu gości, jak widmo Małgorzaty, zapadające się pod ziemię...

— Gdzie Bolek? — pytasz innych malców, zdziwiony kilkodniową jego nieobecnością.

A malcy nastrajają miny tajemnicze i odpowiadają szeptem:

— W piekarni...

„Piekarnia” jest to cukiernicze laboratorjum — skryta przed wzrokiem profanów pracownia, w której wyrabiają się wszystkie cuda słodkiego kunsztu, począwszy od skromnego „papatacza”, a skończywszy na majestatycznym torcie z cyfrą i fontanną...

W piekarni (mieszczącej się zwykle w suterenach) „mały” przepędza kilka długich lat, niby Dante w podziemiach piekielnych, rzadko oglądając świat i słońce.

A gdy zbadawszy już wszystkie tajniki cukierniczej alchemji, wychodzi ztamtąd na światło dzienne— nie poznajesz go...

Jest to żółtawo-blady młodzieniec, z misternie ułożoną grzywką, o dżentelmeńskich faworytkach lub sylenowej bródce, wychylający długą szyję z wściekle modnego kołnierzyka i pytający cię z niemożliwą do naśladowania dystynkcją:

— Czy ciasteczka zawinąć?

Odgadujesz wówczas, iż „małego” już nie ma... Jest tylko—„subjekt”.

Fantazy.

dowiaduje się na miejscu kiedy nastąpi otwarcie fabryki.

Fabryka puszczona zostanie w ruch w tym jeszcze roku, gdyż obecnie uskuteczniają się poprawki uszkodzeń.

= Bal studencki.

Z Mińska gubernjalnego piszą do nas:

„Onegdaj odbył się nakoniec zapowiedziany oddawna i szczerą sympatją ogółu cieszący się bal na korzyść niezamożnych studentów i studentek, którzy ukończyli średnie zakłady naukowe w Mińsku.

Zabawa, jak zwykle, sprowadziła liczne tłumy do sali klubowej, rezultat jednak tym razem okazał się mniej świetnym niż w roku ubiegłym, może z tego głównie powodu, iż wiejskie obywatelstwo nasze nader niewielu miało reprezentów.

Przypisać to ostatnie należy gorszym w tym roku interesom finansowym ziemian naszych, a stąd wypływającemu złemu humorowi i braku chęci do zabawy.

Tak więc miasto prawie samo dostarczyło tancerzy i tancerek.

Par stanęło około stu.

Tańce, choć niezbyt ożywione, trwały jednak do godziny 6-ej.

Dochód *brutto* tak za bilety, jak i z bufetów, urządzonych na ten cel co i zabawa, wyniósł 1,500, a po strąceniu kosztów 1,200 rs.

Pieniądze te studenci sami rozdzielić mają pomiędzy ubogich kolegów swoich, bez różnicy wyznania i narodowości."

= Korespondent nasz z Siedlec pisze nam:

„Przed kilkunastu laty uorganizowano tu klub.

Z początku miał on bardzo licznych członków i pod względem materjalnym dobrze mu się działo.

Następnie jednak, ponieważ prócz gry w karty nie dawał nic więcej swym członkom, liczba ich zmiejszyła się przeszło o $^3/_4$.

Obecnie pozostali sami tylko miłośnicy preferansa, wista i winta.

Prawda! klub zrobił jeszcze dla swoich członków to, że nabył fortepian za cenę około 1,000 rs..

Lecz ponieważ za ów fortepian zapłacono tylko część szacunku i obecnie sprzedawca upomina się o resztę, a klub pieniędzy nie ma, więc postanowiono odwołać się do ofiarności publicznej.

W tym celu, tj. dla zebrania funduszu na zapłacenie wspomnianego fortepianu, na dzień 25 ty stycznia r. b. tj. na niedzielę, zapowiedziany został koncert amatorski wokalno-instrumentalny.

Dzięki temu klub da jakikolwiek znak życia."

= Zapis.

Zmarła w mieście Warcie, w gubernji kaliskiej, izraelitka T., przekazała testamentem ze swojego majątku sumę 18,000 rs. na cele dobroczynne dla swoich współwyznawców.

Oprócz tego zaś procent w kwocie rs. 50 na kościół chrześcijański w Jerozolimie.

= Polowanie.

Z sochaczewskiego donoszą nam o odbytem w ciągu środy i czwartku polowaniu w dobrach Mazanów.

W polowaniu brało udział 24 myśliwych, a w tej liczbie kilku warszawiaków.

Rezultat łowów był świetny, zabito bowiem 116 zajęcy, 15 sarn, 11 lisów i 4 dzików.

Na wniosek pana D. naśladowano przyjęty w wielu innych miejscowościach zwyczaj podatku od każdego chybionego strzału.

Każde „pudło" miało kosztować 30 kop., a osiągnięty fundusz przeznaczono na rzecz ubogiego ucznia, syna oficjalisty z Mazanowa.

Kontrolę strzałów prowadziło kilku myśliwych.

Rachunek z obu dni wykazał 306 pudeł z czego zebrała się sumka 91 rs. 80 kop.

Z pośród wszystkich myśliwych znalazł się jeden tylko, który żadnego strzału naprożno nie dał i tym myśliwym był, o dziwo! warszawiak...

Zabił on 10 zajęcy, 3 lisów i kulą powalił dzika.

= Wypadek kolejowy.

Na stacji Brześć Terespolski w dniu onegdajszym z powodu mylnego nastawienia zwrotnicy rozbiły się cztery wagony pociągu pińskiego.

Przy katastrofie tej jeden z urzędników kolejowych uległ smutnemu wypadkowi zgruchotania nogi.

Śledztwo rozpoczęto.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Kit do spajania przedmiotów z kamienia.

Składa się z równych części siarki, żywicy i wosku. Dwie pierwsze części składowe topią się razem w naczyniu glinianem—niepolewanem, lub w tyglu żelaznym na dość żywym ogniu; po roztopieniu się takowych dodaje się wosk. Otrzymany tym sposobem kit używa się na gorąco; powierzchnie stłuczonych przedmiotów, mające być kitowane, należy lekko nagrzać przed pociągnięciem przygotowaną maścią; następnie składa się takowe o ile można najdokładniej i trzyma się ściśnięte aż do zupełnego osiągnięcia kitu, poczem spojenie jest dokonanem. Jeżeli idzie o niespostrzegalność zewnętrznych linij spojeń, oczyszcza się takowe jakimkolwiek ostrem narzędziem od kitu, a sformowane ztąd szczelinki zalepia się gipsem lub mięszaniną wapna z piaskiem; poczem potrzeba jeszcze posypać zalepione szczelinki na świeżo (przed zaschnięciem gipsu) drobniuteńkim proszkiem, utłuczonym z kamienia—z jakiego zrobiony jest dany przedmiot—i nieco wygładzić powierzchnię.

≅ W dniu wczorajszym w kościele św. Krzyża, pobłogosławiony został związek małżeński między panem Karolem Tuma, kupcem, a panną Marją Jabłonowską. Szczęść Boże młodej parze. (113)

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Borys **Bodisko**, obywatel ziemski gubernji podolskiej, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 24-ym b. m. w 54-ym roku życia. Stroskani synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania w domu przy ulicy Chmielnej pod nrem 1-ym w dniu 27-ym b m., to jest we czwartek, o godzinie **2 i pół** po południu na cmentarz ewangelicki odbyć się mające. —307—

— B. p. Leopold **Feinkind**, syn Izraela i Adeli z Pincelesów, uczeń szkoły handlowej, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w 17-ej wiośnie życia. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Nalewki nr 24 na cmentarz wyznania mojżeszowego, w poniedziałek, d. 26-go stycznia, o godzinie **2-ej** z południa odbyć się mające. —302—

† W dniu 26-ym b. m., to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Chmielewskiego**, obywatela ziemskiego, odprawi się o godzinie **9-ej** rano w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej wotywa żałobna, na którą pozostała wdowa krewnych i przyjaciół zaprasza.

† Dnia 26-go b. m., jako w piątą rocznicę zgonu ś. p. Kamilli **Krzyżanowskiej**, odbędzie się wotywa żałobna za spokój jej duszy o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej. —287—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 24-go stycznia.

Na posiedzeniu izby deputowanych rady państwa w sprawie regulacji rzek w Galicji przyszło do ostrych przemówień. Dep. Menger zarzucił rządowi protegowanie Galicji z ujmą innych krajów koronnych. Na to odparł dep. Czerkawski, iż rząd od stu lat zaniedbywał Galicję, teraz więc podejmując regulację, wynagradza jej w części krzywdy dawniej doznawane.

Wiedeń 24-go stycznia.

Minister handlu baron Pino przemawiać będzie na wtorkowem posiedzeniu izby w imieniu gabinetu za przedłużeniem układu z koleją północną.

Berlin 24-go stycznia.

Ostatni układ (o wydanie przestępców; *przyp. red.*) z Rosją zawarty został przez same tylko Prusy, gdyż tu nie jest potrzebne potwierdzenie sejmu, kiedy tymczasem dla całego cesarstwa niezbędnem jest przyzwolenie parlamentu, na które niezupełnie liczyć można.

Paryż 24-go stycznia.

W radzie municypalnej postawiono wniosek żądający zaciągnięcia pożyczki 600 milj. fr. (?) na budowle mające dać zajęcie robotnikom pozbawionym pracy.

Londyn 24-go stycznia.

Oddział jenerała Stewarta (po ostatniej utarczce, o której doniósł telegram) jest otoczony przez nieprzyjaciela i zupełnie odcięty od jenerała Wolseleya. Z niepokojem oczekują tu od poniedziałku wiadomości od tego ostatniego.

Petersburg 24-go stycznia.

Podobno mająca z dniem 19-ym stycznia (v. s.) wznowić swoje posiedzenia komisja pod prezydencją sekretarza stanu Kochanowa ma zająć się przedewszystkiem kwestjami dotyczącemi działalności zebrań wiejskich i ostatecznem rozstrzygnięciem kwestji sądów wiejskich.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go stycznia, godzina 6 min. 15 po południu.

Usposobienie w porównaniu z dniem wczorajszym nie zmieniło się. Było ono równie mocne, jak wczoraj. Ruch panował dosyć znaczny pomimo soboty i w ogóle wszystkie pola były dosyć ożywione. Wartości spekulacyjne bez zmiany. Akcje kredytowe utrzymały się przy kursie 514. Udziały dyskonto-wo-komandytowe również bez zmiany. Wartości bankowe mocno. Kolejowe w ruchu zwyżkowym pod wpływem lepszych wykazów półmiesięcznych. Górnicze słabo. Rynek rent obcych dosyć spokojny. Pomiędzy innemi i rosyjskie utrzymały się przy notowaniach wczorajszych. Ruble prawie bez zmiany. Żyto w obu terminach powróciło do kursów onegdajszych, obniżając się w cenie dosyć znacznie.

Berlin 24 go stycznia, godz. 5 m. 5 po południu (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjsk. w tranz. natych.	213.60
Weksle na Warszawę	213 —
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	212.60
Weksle na Petersburg długoterminowe	210.50
Bilety banku rosyjskiego na dostawę .	213 25
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	64 70
Akcje kredytowe	514.—
Listy zastawne serja I-sza	65.20
Weksle na Londyn krótkoter.	20.40
„ „ długoterminowe . .	20.29
Żyto z dostawą na jesień	145.50
Żyto na wiosnę	145.75

Kurs rubli w tranzakcjach końcomiesięcznych i kasowych pozostał niezmieniony. Pewne wzmocnienie usposobienia dla wartości rosyjskich i rubli widnieje w drobnej zwyżce kursu weksli na Warszawę i Petersburg. Okazuje się ztąd znowu, że wczorajsza nieufność giełdy warszawskiej i wzmocnienie usposobienia ku końcowi czynności giełdowych nie było uzasadnione, jedynie tłumaczy się warunkami miejscowemi i stosunkiem zapotrzebowań do podaży, dla tej ostatniej korzystnym. Jeżeli więc do jutra nic się nie zmieni, spodziewać się można obniżki choć nieznacznej kursów walut obcych. Kursa dnia poprzedniego były: 213.60, 213.25, 514, 146.50, 146.50.

J. Wł.

ZADANIE KONIKOWE.

sza	dzą	prze	trze	swe	nad	on	mścić
go	nie	swą	i	nas	ba	za	czle
nę	wyż	pę	mię	on	dza	się	zy
kiem	re	sam	przez	czem	gu	kiem	gła
żny	dzą	wie	któ	ple	mor	że	i
zy	na	wa	dy	wół	sze	dza	twój
nie	juz	przy	szlach	brze	do	ny	na
tych	tu	do	po	ra	rzekł	gniew	ra

Rozwiązanie zadania arytmetycznego umieszczonego w numerze noworocznym.

1) Na wydobycie 4000 wiader użyto czasu $189^{5}/_{16}$ minut. W tym czasie wydobyli: 1) 1152, 2) 1330, 3) 1518 wiader.

2) Na wydobycie 8000 wiader użyto czasu $380^{24}/_{103}$ minut W tym czasie wydobyli: 1) $2294^{246}/_{309}$, 2) $2662^{222}/_{309}$, 3) $3042^{150}/_{309}$ w. z.

Dobre rozwiązanie nadesłał p. Jakób Ołtuski.

Rozwiązanie zadania algebraicznego umieszczonego w nrze 8 b.

Księgarz wydał 620 egzemplarzy. Wydawnictwo kosztowało go 1116 rs.,—zarobił na tem wydawnictwie 465 rs.

Dobre rozwiązanie nadesłali pp. Fela R., Stanisław S., A S. Mintz, Aleksander Radzyński, Zygmunt Landau, A. Kai... Filip Lipiec, Józef Jaszuński, Z. Hoppenstand, Z. Mühlrad Stanisław Muszyński, Markus Sztenberg, Jakób Hartglass, Izrael Feinsand, Herc Hufnagel, J. Wilner, Ch. L. Berliner, L. Rosenbaum R. Blum i S. Z. Hufnagel.

ZARZĄD
drogi żelaznej nadwiślańskiej

podaje do wiadomości, że w skutek mającego się otworzyć ruchu osobowego na drodze żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej dla ustanowienia bezpośredniej komunikacji z tąż drogą, w teraźniejszym rozkładzie pociągów osobowych drogi nadwiślańskiej, z dniem 14 (26) stycznia r. b., będą wprowadzone następujące zmiany:

1. Pociąg pocztowy wychodzący z Warszawy Nadw. o godzinie 3 minut 40 po południu, będzie odchodził o godzinie 3 minut 35 po południu, to jest o 5 minut wcześniej.

2. Pociąg towarowo-osobowy z Warszawy do Lublina, wychodzący o godzinie 8 minut 50 rano, zamienia się na osobowy i będzie odchodził o godzinie 7 minut 43 rano, to jest 1 godz. i 5 min. wcześniej.

3. Oprócz tego z Lublina do Warszawy kursować będzie codziennie pociąg osobowy, przybywający do Warszawy o godzinie 10 minut 54 wieczorem.

Uwaga. Pociągi pocztowe i osobowe wychodzące z Warszawy o godzinie 3 minut 35 po południu i o godzinie 7 minut 45 rano, jak również przychodzące do Warszawy o godzinie 2 po południu i o godzinie 10 minut 54 wieczorem, będą w bezpośredniej komunikacji z drogą żelazną iwangrodzko-dąbrowską.

Bezpośrednia komunikacja z drogami żelaznemi: Marienburgo-Mławską, Południowo-Zachodniemi i warszawsko terespolską pozostaje nadal bez zmiany.

— ***Kąpiele Djana. Łaźnia*** (parowa z kamienia) wanny, prysznic dla dam oddzielny.— Chmielna 9. (3773)

Ogród zoologiczny
w sezonie zimowym
otwarty codziennie od godziny 10 rano.

Nowa ptaszarnia mieszcząca kilkadziesiąt gatunków, klatka małp, specjalna wężarnia z olbrzymiemi gadami. jak również mieszkanie słonia i antylop, ogrzane i oświetlone należycie. Dromader, sarny, hyena, wilki, czarne i białe niedźwiedzie, lisy krajowe i białe, borsuki, wydry, kuny i t d. w odpowiednich pomieszczeniach. — **Cena wejścia 20 k. dla pp. studentów, uczniów i dzieci 15 kop.** (110)

Urząd starszych zgromadzenia cieśli w Warszawie,

zawiadamia osoby interesowane o odbyć się mającej sesji w domu pod n. 8 przy ulicy Rozbrat w dniu 30-m b. m., to jest w piątek, o godzinie 5-ej po południu. (305)

— Dr ***Tosio,*** lekarz wojskowy, wyjechał z Warszawy i osiadł stale w Lublinie. (266)

ZARZĄD
drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej

podaje do wiadomości, że przedmioty pozostawione przez pasażerów w powozach i na stacjach drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej w kwartale III r. z., a znalezione przez służbę tejże drogi, odebrane być mają po udowodnieniu własności od zawiadowcy stacji Praga.

Wykazy tych przedmiotów znajdują się do przejrzenia u zawiadowców stacyj Praga, Siedlce, Łuków i Brześć.

Jeżeli po odbiór rzeczonych przedmiotów do dnia 1 (13) kwietnia r. b. nikt nie zgłosi się, takowe, stosownie do paragrafu 22 przepisów porządkowych, sprzedane zostaną przez publiczną licytację. (107)

Śniadania
w restauracji St. Krzyżanowskiego
Hotel Krakowski, Bielańska 7.

Dziś: Barszcz— Buljon— Paszteciki— Flaki— Gigot de mouton—Ozór solony—Polędwica z rożna.

W poniedziałek: Barszcz—Buljon—Paszteciki—Bigos—Kiełbasa w piwie—Saszłyk—Cielęcina z beszamelem.—Wołowa z rożna.—**Ceny przystępne.**

OBIADY po 75 kop.—Kolacje na sali i w gabinetach.

W czasie maskarad zakład ***otwarty całą noc.***

— W ostatnich czasach pojawiły się w handlu świece kościelne fałszowane, z widocznem naśladowaniem zewnętrznem świec moich, wyrabianych z czystego wosku. Pragnąc przeto ustrzedz Sz. Publiczność od nabywania nierzetelnej imitacji, postanowiłem odtąd na wszystkich świecach woskowych, wychodzących z mojej fabryki, odciskać u dołu stempel firmowy, a sprzedających przed kościołami w dniu Matki Boskiej Gromnicznej, zaopatrywać oprócz tego w dowody sznurowe, któremi na żądanie pochodzenie świec udowodnić mogą.

Jan Wróblewski.

Fabryka pierników, świec woskowych i czekolady (73) ***w Warszawie*** ul. Kapitulna.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— „Koza i człowiek” to bajka nieprawdziwa, ale osioł wyżerający z fartuszka swojej połowicy, to *fakt*... niegodziwy.—*Z Pragi.* (306)

WIKTOR WALIGÓRSKI.
SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH i FARB,

№ **42, Nowy-Świat, dom p. Korpaczewskiego, w Warszawie,** ma zaszczyt polecić:

Materjały Apteczne.
Przetwory Chemiczne.
Specjalja zagraniczne.
Przedmioty opatrunkowe.

Perfumy i Wodę Kolońską.
Mydła Toaletowe.
Mydła Lekarskte.
Olejki.

Smary i Oleje do maszyn.
Farby suche i tarte.
Lakiery angielskie i krajowe.
Artykuły używane w gosp. domowem, rolnem i przemyśle.

Wody mineralne, naturalne i sztuczne. 2468R

Piotr Sliżyński udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach sposobem najkrótszym wyucza w 20-kilku lekcjach, 6 tańców najpotrzebniejszych.—**Podwal № 20,** wprost cyrkułu.

Poszukuje się
Mamki Mężatki,
którаby wzięła dziecko do **wykarmienia za** dobrem wynagrodzeniem, wiadomość w zakładzie doktora Rogowicza, ulica Nowogrodzka № 20. 234

Żołądki cielęce
kupują po najwyższej cenie
S. GRUNHUT i Synowie,
REGENSBURG.
(Bawarja). 180R

Spieszcie
do znanego ze swej taniości
Składu Towarów
przy rogu ulic **Dzikiej** i **Nowolipek,** dom Brauna № **1,** gdzie odbywa się
wielka Wyprzedaż
towarów wełn., Kortów i Kołder,
po cenach dotychczas nigdzie niebywałych, a mianowicie:

Syberyna na palta męzkie i damskie, $2^1/_4$ łok. szerok.. kosztowała rs. 3 obecnie tylko rs. 1.50 ł.
Korty prześliczne na damskie suknie $2^1/_2$ ł. sz., koszt. rs. 1, obecnie za 65 k.
Brystole (cudowne kolory), na suknie damskie, dolmany i paltociki, $2^1/_2$ ł. sz., koszt. po rs. 2.50, obecnie rs. 1.25.
Korty na męzkie spodnie i garnitury, kosztowały rs. 3, obecnie rs. 1.50.
Kaszmiry prześliczne, (balowe kolory), 2 łok. szerok., po 65 kop. łok.
Kaszmiry wyborowe, czarne, 2 łokcie szerokie, po 65 kop.
Drap de Russie najmodn., czysto wełn. materjał na suknie, cudowne kol., 2 ł. szer., koszt. wszędzie rs. 1.50, u mnie tylko 75 kop. łokieć.
Wełniane Materjały podw. szer., w kratkę, na suknie damskie, (Haute nouveaute), po 45 i 50 kop. łok.
Kołdry wełn., prześliczne, $3^3/_4$ łok. dług. (velourowe). po 3 rs. szt.
Kołdry tygrysowe, wyborowe, wszędzie kosztują rs. 7, u mnie tylko rs. 4.
Sztukę płótna krajowego, $30^1/_2$ ł. mającą, na koszule męzkie i damskie, za rs. 4.25.
12 Chustek do nosa, białych, wyborowych, za rs. 1.
12 Chustek z kolor. szlakami. (obrębiane i prane), za rs. 1.
Chustki duże, wełnianne zimowe, t. z. bajowe, od rs. 3, najpiękniejsze rs. 5.
Madepolam biały, najlepszy, jaki egzystuje, $1^1/_2$ ł. szer., po 15, 16 i 18 k. ł.
Ręczniki pasowane, adamasz., w kwiaty lub paski. po 35 kop. ręcznik.
Tuzin Serwetek deserowych, białych, lub kolorowych, ze rs. 1.20.
Creass wyborowy, na nocne koszule i gacie, po 9, 10, 11 i 12 kop. łokieć.
Prześcieradłowe płótno $2^1/_2$ łok. szer. wyborowe, łokieć k. 23. 78

NA KARNAWAŁ.

Ciesząc się dotychczasowem uznaniem Szan. Publiczności, które zdobyliśmy usilną i sumienną pracą, mamy nadzieję, że i bieżący **karnawał,** poda sposobność do licznego odwiedzania naszego atelier. Zdjęcia w kostjumach z balów, kuligów, maskarad, tak pojedyńczo, jak i w najliczniejszych grupach, wykonywać będziemy **szybko i z całą znajomością rzeczy.** że zaś posiadamy **altanę bardzo obszerną,** więc grupy nawet z kilkudziesięciu osób z całą swobodą zdejmować możemy.

Zdjęcia sposobem momentalnym.—Ceny wyjątkowo nizkie.

LEONARD & C-ie
dawniej M. Fajans.
Zakład Artystyczno-Fotograficzny
Krakowskie-Przedmieście Nr 52.

214



BALSAM BRZOZOWY
HYGIENICZNY

otrzymywany z brzozy, jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną; wyrównywa zmarszczki na twarzy, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi; plamy, wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—Cena słoika wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50.** Pod dołączoną etykietą. 2621R

Składy w Warszawie: w obydwóch perfumerjach à la Renaissance **Dobrzańskiego,** Krakowskie-Przedmieście № 7 i Nowy-Świat 41, p. Aleksandra **Kocha,** Krakowskie-Przedmieście 83. u **Lipinka,** na rogu Niecałej i Wierzbowej; **Leona,** Nowo-Senatorska № 4.

SKŁAD WĘGLA i DRZEWA przy ulicy Dobrej,

idąc od ulicy Bednarskiej, zaraz za wodociągiem miejskim, pod znakiem H. S. istniejący, **sprzedaje po cenie zniżonej DRZEWO OPAŁOWE,** a mianowicie:

SOSNOWE,	**sążeń z odstawą**	**po rs. 13 kop.** —
OLSZOWE,	„ „	**po rs. 13 kop. 50.**
BRZOZOWE,	„ „	**po rs. 14 kop. 50.**

Drzewo rąbane o rubla wyżej na sążniu.
Węgiel kamienny po kop. 95 za korzec. 168

W nocy z d. 19 na 20 b. m., **popełnioną została**

KRADZIEŻ W ŁODZI,

w domu pod № 275, przez wyłamanie drzwi od podwórza w sklepie Nusena Lasmana, różnego towaru jedwabnego, atłasu i futer, na sumę 6,000 rubli. Po zawiadomieniu o tem p. Policmajstra m. Łodzi, który, nie tracąc czasu, rozesłał członków policji do wszystkich miejsc podejrzanych, sam osobiście czynił poszukiwania we wszystkich hotelach bez przerwy cały dzień i w nocy, wpadł na ślad w hotelu Petersburskim, utrzymywanym przez Abrama Hendlisza,, gdzie w № 5-tym znalazł cały towar skradziony u Nysmana. W tymże numerze hotelowym znaleziono zarazem towar, skradziony w d. 15 Stycznia w sklepie Gustawa Pajzera, razem na sumę 436 rs. A wszystko dzięki energii i staranności Oberpolicmajstra łódzkiego Majora Maksimowa.

225 **N. Lasman.**

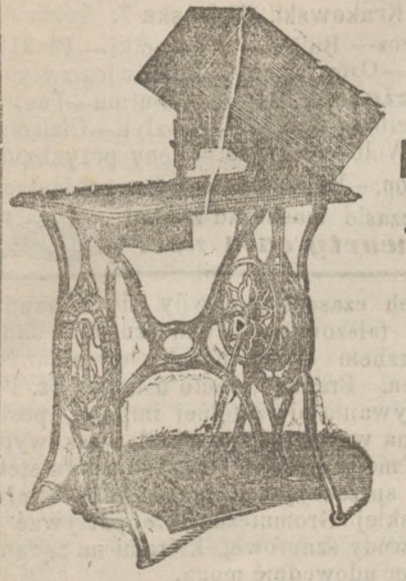
Fabryka Maszyn i Młynów,

oraz odlewnia żelaza i metali w mieście Zgierzu, guber. Piotrkowskiej **poszukuje zdolnego AJENTA** do sprzedaży wszelkich swych wyrobów w zakres młynarstwa wchodzących. oraz do przyjmowania zleceń na całkowite urządzenie młynów parowych i wodnych z turbinami różnych wymiarów. 179r

Karol Bredschneider i S-ka.

Fabryka konserwów
H. GOEGGINGER
w Rydze

poleca: **Szproty** wędzone i marynowane. — **Stremlingi** (rodzaj Sardynek Dźwińskich). **Kilki** i **Sardele** w puszkach mniejszych i większych, tudzież różne inne konserwy. Skład główny: **E. Langner,** ulica Nowo-Senatorska № 6. — Skład win dawniej **J. Riedla** 36



Oryginalne maszyny do szycia.

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY

są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte. Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

Rs. 1,



ażeby tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

NOWOŚĆ! Postument pedałowy opatrzony kółkami, przy którym koła rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach stalowych.—Przez wprowadzenie tego znakomitego ulepszenia, maszyny Singera stały się szybciej i lżej idącemi maszynami do szycia niż wszystkie inne i w skutek tego używane być mogą bez natężenia, przez najsłabsze osoby, a nawet przez dzieci. Rzeczone maszyny mogą być urządzone także do prowadzenia ręcznego, tak że na tych maszynach szyć można wedle życzenia sposobem nożnym lub ręcznym.

Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEIDLINGER w Warszawie,

WIERZBOWA Nr. 4, DŁUGA róg Miodowej i Twarda Nr 12. 101R

Rymarska 10 **BRACIA LESSER** w Warszawie.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TOWARÓW

W KRÓLESTWIE,

POLECA:

Wielki wybór **Żyrandoli** kościelnych i salonowych, **Kandelabrów** i **Świeczników** ściennych, oraz **Lamp** buduarowych i **Ampli** do pokoi sypialnych

142R

Extraits quadruples

Perfumy powtórnie premjowane na międzynarodowych wystawach, do chusteczek, garderoby itp., itp., jako to:

Lohse'go KONWALJA, Lohse'go LILJA ZŁOTA. Nowość! Lohse'go SYRINGA

i w bieżącym zimowym sezonie balowym, również będzie w modzie.

Wyroby te również jak i wszelkie inne moje **ekstrakty poczwórne**, we wszystkich krajach, ulegają podrobieniu, upraszam przeto o zwracanie przy kupnie bacznej uwagi na moją **CAŁĄ FIRMĘ**, 177R

GUSTAW LOHSE, 46, Jaegerstrasse, Berlin.

Perfumerja J. C. M. Cesarzowej Niemieckiej, Dostawca Dworu J. C. M. Następczyni Tronu Niemieckiego i Pruskiego. Sprzedaż we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.



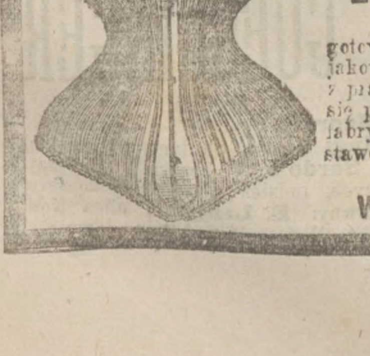
Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ

„MARIE"

Przygotowała na sezon karnawałowy wielki wybór **gorsetów atłasowych i drelichowych**, w różnych kolorach, oraz **gorsety włosienicowe** dla osób nie znoszących brykli. Wszystkie powyżej wymienione gatunki są podług żurnali paryzkich. 46R

Niecała Nr 1, dom hr. Krasińskiego, 1-e piętro.



Największa Parowa

FABRYKA GORSETÓW

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że przygotowałem na bieżący sezon, największy wybór gorsetów, jakoto: szare, białe, czarne, ponsowe i w różnych kolorach z prawdziwemi fiszbinami i z imitacją, które odznaczają się pięknym fasonem i trwałością wyrobu własnej mojej fabryki, istniejącej od lat 6 w tutejszym kraju, jako dostawcy na całą Rossję. 84R

Z czem polecam się łaskawej pamięci Szan. Dam.

Wilhelm Steiner, Fabryka Świętokrzyzka 24.

1876. Exposition d'Utrecht.

1878. la plus haute recompence. PARIS.

1880. Medaille Bruxelles.

1883. Medaille d'o. AMSTERDAM.

1884. Diplome d'honneur BOSTON.

1884. Medaille d'or. LONDRES.

216

1878. La plus haute recompence. **1878.**

Największa i najsłynniejsza

Fabryka GORSETÓW W PARYŻU,

à la Duchesse „sans Rival,"

która w roku 1878, na Wystawie w Paryżu, otrzymała **jedyną najwyższą nagrodę** za akuratną i trwałą robotę i zgrabne fasony, powierzyła mi wyłączną detaliczną i hurtową sprzedaż po **cenach fabrycznych** na całe **Królestwo.**

Niniejszem mam honor donieść Szan. Publiczności i stałej swej Klijenteli, iż powyższe **Gorsety** fiszbinowe, białe, czarne, popielate, różowe i kremowe, w **wielkim wyborze**, już nadeszły.

Gorsety «a la Duchesse sans Rival,» nie tylko są wzięte w największych domach arystokratycznych paryzkich, lecz żadna z Pań **Artystek**, chcąca mieć bardzo zgrabną figurę, nie obejdzie się bez takowego.

Jedyny Skład Główny na Królestwo po cenach fabrycznych. — W Składzie Bielizny i Trykotaży

J. NATANBLUTA,

22. SENATORSKA 22.

OGRODNIK 233

z Górnego Szlązka, uzdolniony w urządzaniu ogrodów angielskich. ananasarni, klombów dywanowych i wszystkiego co się ogrodnictwa tyczy, żonaty, mający jedno dziecko. w średnim wieku, mówi po polsku i po niemiecku, posiada najlepsze świadectwa i rekomendacje, poszukuje w każdym czasie odpowiedniego miejsca tu lub za granicą. Adres: **G. Kulawik w Łodzi**, u p. C. W. Gehlig.

Bony francuzki

i niemki, zaopatrzone w chlubne świadectwa, są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1a, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 181R

Do sprzedania

Maszyna parowa paryzka

ze stojącym kotłem o sile 3 koni, oraz wentylator z rurami **używane, za przystępną cenę.** Wiadomość ulica Dzika № 51, mieszkania 3, dom p. Łaguny. 186

LEKCJE BUCHHALTERJI 89

udziela DAWISON, upoważniony przez Warsz. Okręg. Nauk.—Marjańska 2B.

FABRYKA ŻYRARDOWSKA

ma zaszczyt zwrócić uwagę kupującej Publiczności, na niektóre bardzo tanie swoje wyroby, które wyłącznie w Składach Fabrycznych

na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr 57|59,
na Tłomackiem pod Nr 1
po następujących cenach sprzedawane będą:

Czysto lniane Płótno bielone, 33 cale szerokie.—Marka A, B, C, D, E, po 23, 25, 27, 29, 30 kop. za łokieć.

Takież płótno 35 cali szerokie.—Marka 37, 40, 43, po 23, 25, 27 kop. za łokieć.

Czysto lniane Prześcieradła pojedyńcze

Nr	szer.	dług.	rs.	Nr	szer.	dług.	rs.
Nr 14	—2¼ c. szer.	3¾ łokcia dług.	po rs. 1.—	Nr 18½	—3⅛ c.	„ 4¼ „	„ „ 2.25
Nr 16	—2¼ c.	„ 3¾ „	„ „ 1.15	Nr 19	—3 c.	„ 4¼ „	„ „ 2.30
Nr 16½	—2½ c.	„ 3¾ „	„ „ 1.50	Nr 21	—3¼ c.	„ 4¼ „	„ „ 2.80
Nr 17	—2½ c,	„ 3¾ „	„ „ 1.65	Nr 23	—3¼ c.	„ 4¼ „	„ „ 3.—
Nr 18	—2¼ c.	„ 3¾ „	„ „ 1.80				

za prześcieradło.

Czysto lniane Ręczniki kuchenne.

Nr 14 ¼ bielone, 17 cali szerokie, po 9 kop. za łokieć.

Nr 14 ręczniki prasowane z frendzlą, 17 cali szer., 2 i pół łokcia długości

białe z szarym kop. 32 za ręcznik

białe z szarym w kolorowe pasy, kop. 35 za ręcznik

białe, w kolorowe pasy, kop. 38 za ręcznik

Ręczniki kąpielowe bawełniane, 17 cali szer., 2 łok. i 2 cale długie.
Nr 22 64 kop. za ręcznik.

Serwety na stół, szare niciane, z wiązaną frendzlą:
Nr 56 2 łokcie szer. i 2 łokcie długie, rs: 1.30 za sztukę.

Serwety na stół, salonowe, w różnych kolorach, z oczesków jedwabiu 10/4 łok. szer. i takiejże długości, rs: 4.15 za sztukę.

Kapy bawełniane na łóżka 10/4 łokcia szer., 13/4 łok. długie, Nr 375 po rs. 2.75 za sztukę.

Prócz tego Fabryka Żyrardowska poleca zawsze w znacznych ilościach znajdujące się w swych Składach następujące wyroby.

Płótna bielone, na mankiety na kalesony.
Chustki do nosa białe, z kolorowemi brzegami.
Płótna na prześcieradła, z kolor. brzegami, kreas.
Płótno kreasowe dobielone.
Rewańtuch.
Serwety do kawy.
Ręczniki kuchenne, wzorzyste z kolorowemi brzegami i frendzlą.
Materjał na obrusy.
Obrusy białe, wzorzyste i damaszkowe.
Serwety stołowe, białe, wzorzyste i damaszkowe.
Kościelne obrusy i korporały.
Serwety do kawy i herbaty i serwetki deserowe.
Serwetki deserowe z frendzlą.
Kanwa lniana na serwety.
Serwety na stół z frendzlą wiązaną i z kolorowemi szlakami.
Serwety na stół do wyszywania.
Serwety takież kanwowe.
Serwety deserowe do tychże.

Kołdry wełniane i bawełniaue.
Dywany — Dywaniki przed łóżka.
Prześcieradła kąpielowe na łokcie.
Płaszcze—Całe garnitury—Rękawiczki—Trzewiki kąpielowe.
Prześcieradła—Ręczniki kąpielowe, pasowane.
Płótno szare, niebieskie, podszewkowe, roletowe, do pakowania, pod [obicia.
Drelich na sienniki i sienniki gotowe, na podłogi.
Ścierki
Płótno na wsypy, na powłoczki kolorowe.
Drelich na wsypy czerwony, materacowy, skośny szary i atłasowy.
Duks i Drelich szary na ubrania.
Duks i Drelich biały atłasowy.
Płótna szare, naturalne i jasne na ubrania damskie.
Tella russa szara.
Drelich szary i w paski.
Płótna na opony.
Worki płócienne i drelichowe.
Wańtuchy do wełny.

Pończochy i Skarpetki bawełniane, białe, niebieskie, i kolorowe, fil d'Ecosse, fil de Pers, wełniane i jedwabne, kolorowe, gładkie, w paski i desenie.
Kaftaniki i Kalesony damskie i męzkie, w wełnie, bawełnie i jedwabiu we wszelkich wielkościach.
Kaftaniki i Pończochy do polowania.
Kamizelki i Pończochy do polowania.
Spódnice i Chustki włóczkowe, jako też

wszelką Bieliznę damską i męzką.

Nauka i wychowanie.

Bona w średnim wieku, pewna, z dobrą rekomendacją, mówiąca po niemiecku, po polsku i posiadająca język ruski, pragnie przyjąć miejsce do dzieci lub zarządu w domach zamożnych i chrześcijańskich. Wiadomość: ulica Zielna № 34, mieszkania 6, 2-e piętro od frontu. 544

Wykształcona francuzka lub polka poprawnie i pięknie mówiąca po francuzku, znaleźć może stałe pomieszczenie jako nauczycielka. Świętokrzyzka № 25, m. 5. 1137

Nauczycielka z patentem, udziela lekcje muzyki, oraz przysposabia panienki do zakładów naukowych, metodą poglądową. Ulica Chmielna № 28a, mieszkania 11. 1181

Potrzebny korepetytor dla ucznia V-tej klasy szkoły realnej. Karmelicka № 17, mieszkania 6. 198

Bona niemka, z metodą froeblowską, do dwojga dzieci potrzebna zaraz. Plac Warecki 16, m. 1, od 6—8 wieczór. 1213

Kaucjonowane biuro pedagogiczne komisowe rekomenduje: nauczycieli, guwernerów, metrów, korepetytorów, lektorów, nauczycielki, guwernantki, korepetytorki, lektorki i bony. Krakowskie-Przedmieście 7.—Dąbrowska i Marek. 958

Niemka rodowita udziela lekcyj języka niemieckiego. Nowogrodzka № 21, m. 6. 1308

Student 1-go kursu poszukuje korepetycji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami !-r-n. 210

Francuzka w średnim wieku poszukuje pokoju z utrzymaniem dla 7-letniej dziewczynki, również dobrze mówiącej po francuzku, przy dobrej rodzinie, za kilka godzin konwersacji. Wiadomość: ul. Solna № 10, m. 9, od godziny 2 do 4. 1379

Student, który w r. 1884 skończył gimnazjum, z upoważnienia Władzy poszukuje korepetycji, lekcji lub kondycji. Widok № 8, mieszk. 17, w domu od godziny 5. 221

Potrzebna na wieś początkowa nauczycielka z polskim, niemieckim i początkami francuzkiego i muzyki. Wiadomość: Leopoldyna № 11a, m. 2, od 3—6. 1352

Niemieckiego języka udziela w konwersacji nauczyciel i autor najnowszej metody, z wykładem polskim, ruskim, francuzkim i angielskim. Chmielna 6. 1354

Francuzka potrzebna na demi-place. Ulica Wspólna № 22, mieszkania 5. 1347

Nauczycielka z niższym patentem, mająca prawo udzielania początków niemieckiego lub francuzkiego języka, potrzebna zaraz. Wiadomość: Stare-Miasto № 2, drugie piętro od frontu, od godz. 4—7 wiecz. 1340

Posady i Prace.

Kasjerka poszukuje posady za odpowiednią kaucją. Wiadomoćć: Nowolipki 19a, mieszkania 14. 1071

Panny uzdolnione w szyciu kapeluszy słomkowych na maszynie, znajdą zajęcie w fabryce Cukiera i Dubrowitza, ul. Dzielna № 7a.

Uczeń do handlu kolonjalnego, zdatny, lat 17, potrzebny zaraz. Wiadomość: Mokotowska № 15. Wileński. 1170

Mechanik, ślusarz. obchodzący się biegle z tokarnią, pociągową, znający robotę białą, obeznany dokładnie z konstrukcją tartaka, gorzelni, lokomobili i maszyn gospodarczych, potrzebny jest zaraz, lub od 1 Kwietnia. Upraszą się o nadesłanie ofert, wraz z z odpisem świadectw i podaniem wymaganych warunków, pod adresem zarządu dom. Skrwilno, pod Rypinem w gub. Płockiej. 1013

Osoba młoda, przyjmuje bieliznę do znaczenia, po cenie umiarkowanej. Osoby życzące przyjmować lekcje haftów, raczą się zgłosić tamże, po rs. 3 miesięcznie. Stare-Miasto № 2, mieszkania № 6. 1242

Służący z dobremi świadectwami, mający lat 25, kawaler, poznańczyk, znający języki niemiecki i polski, poszukuje miejsca. ulica Grzybowska № 29. stróż wskaże. 1276

Buchhalter pracujący od lat kilku w najpierwszym domu bankowym, pragnie znaleźć zajęcie po-biurowe. Oferty pod literami B. J., uprasza składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 148

Pomocnik do notarjusza, znający dobrze ustawy hypoteczne i notarjalne, oraz język rosyjski, potrzebny jest zaraz. Reflektnaci zechcą złożyć oferty w kantorze niniejszego pisma, pod lit. „Pomocnik notarjusza." 1288

Osoba uzdolniona do krawieczczyzny, do szycia bielizny i do zarządu domem, poszukuje zajęcia. Zapiecek № 2, 2-e piętro. 1350

Panny zdatne do spódnic potrzebne są, tamże mogą być przyjęte dziewczynki do nauki ze wszystkiem. Ulica Twarda № 16a, 1-sze piętro od frontu. 1348

Panny potrzebne są do kwiatów, podręczne i do nauki. Szeroka-Freta № 11, m. 6.

Do fabryki wód gazowych, Leszno № 76, potrzebny jest maszynista i furman, obeznani z tym fachem. 1359

Potrzebuje się pomocnika do jurydycznych zajęć na wyjazd do Rosji: kawaler, nie młody. Wiadomość: Grzybowska № 30, u właściciela kawiarni. 1376

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, władająca biegle czterema językami, poszukuje odpowiedniego zajęcia w magazynie. Uprasza się o składanie ofert w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. Fl. A. 1360

Ogrodnik Antoni Samulczyk, opatrzony wyższemi świadectwami, poszukuje miejsca.—Ul. Powązkowska № 6, u B-ci Turkowskich.

Poszukuję miejsca sklepowej w piekarni z kaucją rs. 100. Ul. Świętokrzyzka № 12, mieszkania 27. 1375

Kupno i sprzedaż.

„Wschód." Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów oryjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Meble salonowe rzeźbione, garnitur czarny i orzechowy, bibljoteka, biuro, fotel, urządzenie ozdobne jadalnego pokoju, masiv dębowe, kolumny, żardinierki, łóżka, umywalka i inne meble, tremo, lustra, firanki z 6-ciu pokojów, do sprzedania bardzo tanio razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszk. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, idąc do Brackiej, stróż wskaże. 1007

Meble, kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, biurko męzkie, biblioteka, łóżka, umywalnia, toaleta, szafka do bielizny, szafy rozbierane, lustra, trema, kandelabry, żyrandol, dywany i firanki do sprzedania, razem lab częściowo. Ulica Chmielna, w pałacu № 27, mieszkania 14. 813

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże.

Meble tanio do sprzedania, szczególnie wytworne, czarne umeblowanie salonu, przytem wiele innych mebli, jako to: para szaf rozbieranych, szafki do bielizny ozdobne, komoda, stoliki do kart, lustra, biureczko czarne damskie, kolumny, figury na postumentach, z jadalni całe urządzenie dębowe, rzeźbione, etażerki, para łóżek orzechowych, para łóżek ze starego dębu, w stylu Ludwika XVI, wykwintnie rzeźbione; stoliczki damskie czarne, tualeta wielkich rozmiarów, paryzkiego wyrobu, biblioteczki dwie dębowe, zegar, lampa wisząca, żyrandol do salonu, firanki z gzemsami i rozetami. Bracka № 12, stróż wskaże.

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny i orzechowy, szafy rozbierane dębowe i orzechowe, kredens dębowy i orzechowy, kolumny, stół jadalny, krzesła, komoda, szafki do bielizny, umywalka, łóżka, tualeta, szeslong, stoliki do kart, bibljoteka, biuro, lustra, firanki, trema. Twarda № 6, od frontu, 1-e piętro, mieszkania 8. 1133

Garnitur czarnych mebli adamaszkiem jedwabnym kryty, oraz lustro do sprzedania. Nowolipie № 21a, mieszk. № 1. 1178

Wyżły szczenięta do sprzedania. Karmelicka № 7, mieszkania 17. 1224

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Marszałkowska № 55, mieszkania 27. 594

Suknie balowe i inne potrzeby toalety damskiej tanio sprzedają się. Sklep: B. Korpaczewski, Nowy-Świat 42. 113

Fortepian za rs. 40, krótki, do sprzedania. Ulica Furmańska № 8, mieszk. 23. 225

Salopy: lisowa i tumakowa, pokrycie jedwabne; garnitur nurkowy i skunksowy, algierka, elki do sprzedania tanio. Nowy-Świat 68, u Lipińskiego. 1381

Pianino kupione niedawno, kosztowało 500, oddaje taniej. Hoża, kiosk 15. 224

Do sprzedania suknia niebieska, ubierana koronkami, zupełnie świeża, za przystępną cenę. Wspólna № 21, mieszk. 16. 1368

Futro, piękne lisy damskie tanio sprzedaję. Zielna 7, mieszkania 14. 1384

Bardzo tanio futro damskie lisy białe, suknem p kryte, używane. Tamka № 37, mieszkania 17. 1351

3 suknie balowe ubierane kwiatami i prawdziwemi koronkami, z Paryża. Cena umiarkowana. Szczygla № 6, m. 4, od rana do godziny 12. 1329

Za rs. 25 jest do zbycia maszyna Singera. Krakowskie-Przedm. № 2, m. 12. 1305

Na wypłat meble à la grec, orzech., włosem wyściełane, urzędowej roboty, szeslong, kozeta. Wspólna 9. Tamże przyjmuje wszelką robotę tapicerską. 841

Umywalnia, stolik pod samowar, dębowe; blaty marmurowe, oraz dywany. — Nowy-Świat № 68, mieszkania 37. 1112

Pianino nowe do sprzedania. Ulica Wspólna № 7. 1110

2 szafy czarne sklepowe do sprzedania, w cukierni. Nowy-Świat № 39. 1218

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie, jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 65.

Bardzo tanio do sprzedania: sofa z szufladami, szeslong skórą kryty, mało używany. Elektoralna 39, u tapicera. 1323

Fortepian ośmioset rublowy, sprzedaję za czterysta. Hoża 14, mieszk. 19. 183

Skrzypce tanio do sprzedania. Warecka 7, mieszkania 54, zastać można do godz. 10 rano i od 9 wieczorem. 1119

Wyprzedaż po zniżonej cenie: futra w pół błamach, karakuły w skórkach po rs. 5 kop. 50. Twarda 9a, mieszk. 32. 1192

Fortepiany Sejdlera, belgijski palisandrowy, drugi krótki czarny. Nowy-Świat 68. Strojenia, reparacje przyjmuje Cerulli. 1113

Salopa na lisach, na osobę średniego wzrostu, mało używana, tanio do sprzedania, Długa № 10, m. 48. 1232

Sukienki, bielizna, fartuszki dziecinne i pensjonarskie gotowe i do szycia przyjmuje skład koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 9. 745

Meble do sprzedania. Garnitur orzechowy z takimże stołem, pokryty bordo adamaszkiem za rs. 55, ulica Złota № 6, róg Marszałkowskiej, stróż wskaże. 1005

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 z woalami.

30 sukien żałobnych od rubli srebrem dwanaście.

Trumny metalowe od rs. 24 dla dorosłych. Kapy, czepki, suknie, oraz pantofle pośmiertne; poleca warszawski magazyn żałobny Fijałkowskiego, ulica Krakowskie-Przedmieście, gmach resursy obywatelskiej. (Magazyn powtórnie przeniesiony z ul. Senatorskiej). 194

Interesa handl. i majątk.

Skład węgli i drzewa w środku miasta, od lat kilku egzystujący, do odstąpienia. Wiadomość w składzie materjałów piśmiennych p. Marcinkowskiego, Marszałkowska № 47.

Rs. 3,000 potrzebne są na 1-y № zaraz po towarzystwie na majątek ziemski, położony w gub. Warszawskiej w pow. Błońskim. Wiadomość w kancelarji rejenta Skabiczewskiego w sądzie Okręgowym. 1247

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z herbaciarnią do sprzedania. Nowolipie № 32. 1274

Apteka do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Wilcza 18, m. 4. 1111

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Piękna № 21. 1100

Rubli 2,000 na pierwszą połowę hypotecznej wartości domu murowanego na Pradze, co najwyżej na 10% potrzeba. Ktoby chciał je ulokować, zgłosić się zechce, bez pośredników. Marjensztadt przy wale № 2, mieszk. № 2, między 5-ą a 7-ą po południu. 1326

Potrzeba rs. 1,000 na pierwszy № hypoteki. Elektoralna № 21, w fabryce kapeluszy.

Do sprzedania za 2,000 rs. w mieście gubernjalnem jedyny skład papieru i galanterji. Wiadomość: Warecka № 1, m. 1. 1094

2 magle są do sprzedania, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Podwal № 20, u właściciela. 1127

Rubli 30,000 potrzeba na 1-szy numer hypoteki majątku ziemskiego, położonego w gubernji Siedleckiej—po Towarzystwie dla spłacenia wierzytelności. Wartość majątku 120,000 rs. Oferty N. Q. O. przyjmuje kiosk, Nowy-Świat, róg Alei. 186

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu otrzymania posady, w domu murowanym, komorne bardzo tanie. Ulica Pawia № 60.

Suma rs. 4,000—6,000 potrzebną jest na hypotekę ziemską pod Warszawą. Wiadomość u adwokata Więckowskiego. Żabia № 7.

Sklepik wiktuałów do sprzedania. — Ulica Marjensztadt № 17. 1124

Apteka na prowincji, godzina drogi koleją od Warszawy, robiąca obrót roczny rs. 1,500, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w składzie piór Dubrowitza, Karmelicka 19. 1180

Placu łokci □ 19,500, przy ulicy Brzeskiej na Pradze, do sprzedania razem lub częściowo. Miodowa № 3, biuro komisowe. 137

Dom do sprzedania na dobrych warunkach. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 56, w dystrybucji. 1346

Folwarku do wydzierżawienia poszukuję w Królestwie Polskiem lub w gub. zachodnich. Bliższe szczegóły i warunki proszę łaskawie przesłać pod adresem: Petersburg, Kazańskaja ulica domu № 27/5, kw. 82. 1343

Rs. 10,000 do ulokowania na 1-y № hypoteki domu lub majątku w gubernji Warszawskiej. Wiadomość u adwokata przysięgłego Smoleńskiego, Długa № 16. 1355

Poszukuje się kupna niewielkiego domu w okolicy ulic: Hożej, Wspólnej, Żórawiej.—Aleksandrja № 12 (Sewerynów), m. 50b, piętro 1-e. 1344

Korzystne! Dla osoby posiadającej rs. 600, jest do odstąpienia korzystny interes przynoszący dobre zyski, z wyrobioną kljentelą. Bliższe szczegóły: ulica Sewerynów № 12, mieszkania № 9. 220

Wypożyczę rs. 2,000 na dobrą hypotekę w Warszawie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod wyrazami: „dwa tysiące." 1341

Sklep dystrybucyjno-spożywczy dający przyzwoite utrzymanie, z powodu nagłej zmiany interesu, jest zaraz do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość: Żelazna 31. 1369

Sklep spożywczy do sprzedania, targ dzienny od 18 do 25 rs. Wiadomość: róg Wareckiej i Nowego-Światu. 1363

Dzierżawa folwarku do odstąpienia. Włók 11, w tych łąk włók 2, dwu-kośnych, pod Warszawą, pastewniki na 300 włókach, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość: Pawia № 30 nowy, u p. Bujalskiego. 1380

Lokale.

Dwa duże salony z meblami lub bez, jeden o 3-ch, drugi o 2-ch oknach, na 1-m piętrze od frontu, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 32. 2847

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje umeblowane na 3-m piętrze, dla emeryta, urzędnika, lub osób bezdzietnych. Wiadomość przy placu Zamkowym № 101/33, u właściciela domu na 1-m piętrze. 1173

Pomieszczenie dla przyzwoitej, spokojnej kobiety. Chmielna № 28a, m. 11. 1182

Pokój umeblowany w środku miasta z usługą, do najęcia od 1-go Lutego. Królewska 3, mieszkania 16. 1235

Dla kawalera duży pokój elegancki, umeblowany, w gmachu wielkiego teatru, № 19 1-e piętro, mieszkania 18. 1309

2 pokoje z osobnem wejściem, usługą, opałem, może być z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia od 1 Lutego. Jerozolimska 5, mieszk. 14. 1342

Ogłoszenia rozmaite.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.—Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 106

Myśliwskie przybory, torby, kasety urządzone, futerały, kamasze, kaftany, pończochy, berlacze, baszłyki, poleca: T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2362

Skarpetki, pończochy bez szwu i nadrabianie pończoch. Nowy-Świat 70, mieszkania 14, drugie piętro od frontu. 20

Pianistka przyjmuje zamówienia na wesela, wieczorki, korepetycje po rs. 3. Lodownia pokojowa do zbycia. Leszno 51, m. 33. 1273

Akuszerka rosjanka, która ukończyła kurs w Moskwie, praktykuje, radzi, i przyjmuje potrzebujących dyskrecji, z umieszczeniem dziecka. Ulica Nalewki № 9, m. № 26. 95

Pakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie, zakład opakowań, Makow. Solna 8.

U akuszerki są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Bednarska № 18. 990

Mamka wiejska ze świeżym pokarmem, Krochmalna № 29, stróż wskaże. 1285

Są mamki młode u akuszerki. Ulica Tamka № 11. 1272

Osoba życząca sobie przyjąć dziecię do piersi, zgłosi się na ulicę Wązką-Freta № 33, do restauracji. 1345

Froter przyjmuje wszelkie obstalunki, na zaprawianie podłóg i posadzek w różnych kolorach massą woskową i terpentynową, sprzątanie miesięcznie lub na każde żądanie, mycie pokoi, pośpiech i akuratność w wykonaniu. Ceny możliwie umiarkowane. Ul. Marszałkowska № 34, róg Złotej. — J. Kewicz.

Zaraz pokój z kuchnią i zlewem, miesięcznie 7 rs. 50 kop.; pokój duży na dole, miesięcznie 7 rs.—Do sprzedania: kredens, stół i para szaf dębowych. Wilcza № 17B.

Dnia 16 Stycznia 1855 r. wybiegła suczka ponterka, młoda, czarna, pod szyją biała, z obrożą wązką, skórzaną. Ktoby takową znalazł, raczy odprowadzić na ulicę Trębacką № 11, do stróża, za nagrodą rs. 3. 1014

Dnia 16 b. m. w Piątek, zginął piesek z buldoczków, popielaty, z białem, uszy i ogon obcięte. Upraszam o łaskawy zwrot do magazynu T. Weigt, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia № 412. 1222

Zginęła suka dog, półroczna, z domu przy ulicy Nowy-Świat № 41, d. 24 Stycznia, wabi się Tyrka. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić takową podług powyższego adresu do magazynu z bronią Stapfa, za wynagrodzeniem. Nieprawy posiadacz pociągniętym zostanie do odpowiedzialności sądowej.

Zginął wyżeł (maści czarnej z siwą), obroża skórzana z blaszkami mosiężnemi. Znalazca za wynagrodzeniem zechce odprowadzić do szynku p Wolskiego. Ulica Nowopraska, róg Środkowej. 223

Weksel na rs. 150 w ruskim języku, wydany przez Dawida Zilbermana, na imię Weinszteina, zaginął. Znalazca zechce oddać pod № 20e ulica Żelazna, do p. Jaśkiewicza, za nagrodą rs. 5. 1353

Przybłąkał się pies z rasy mopsów, koloru piaskowego, z tabliczką № 4025 1884 r. i szorkami. Prawy właściciel może go odebrać w przeciągu dni 10, przy ulicy Leszno № 8, mieszk. 19, za zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania, w przeciwnym razie pies sprzedanym będzie. 1338

Przybłąkał się pies ceter, żółty, pod spodem biały, podpalany, 4 nogi u dołu białe, obróżka bez znaku. Odebrać go można: № 10 Niecała, u stróża; w razie nie zgłoszenia się w ciągu 5 dni, pies sprzedanym zostanie. 1349

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 13 (25) Января 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.